

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny”
i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za
miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy
2, — mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości
wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pięniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Między Scyllą a Charybdą.

Berlin, 8 maja. Frakcje parlamentarne poszczególnych stronnictw wciąż jeszcze się naradzają. Jak wynika z doniesień prasy niemieckiej, to większość parlamentu będzie prawdopodobnie przeciwko przyjęciu ultimatum koalicji. Prezydent rzeszy niemieckiej konferował z Dr. Mayerem psem niemieckim w Paryżu. Dr. Mayer ma zostać kanclerzem, ale się waha. Co do Górnego Śląska panuje w Berlinie przekonanie, że sytuacja jest niezwykle poważną i nie ma widoków na zmianę w położeniu. Podczas rozpraw parlamentarnych w sprawie Górnego Śląska wystąpią członkowie pewnych frakcji niemieckich ostro i butnie.

Berlin, 9 maja. Dotychczas sytuacja nie jest wyjaśniona. Partię rządową nie porozumiały co do zajęcia stanowiska do ultimatum koalicji.

Berlin, 9 maja. Dr. Mayer jako kanclerz nie wchodzi już w rachubę, ponieważ frakcje parlamentarne są przeważnie przeciwko przyjęciu ultimatum koalicji. Dr. Stresemann, który jest przeciwko przyjęciu ultimatum, ma szansę na kanclerstwo. Otrzyma on dziś polecenie utworzenia gabinetu. Do czwartku południa godz. 12 muszą Niemcy się zdecydować. S.

O Górny Śląsk.

Królewiec, 9 maja. Prasa królewiecka wzywa rząd, aby przystąpił do czynu na Górnym Śląsku. Socjalistom niemieckim wskazuje »Königsberger Allgem. Ztg.« socjalistów polskich, którzy wyrazili swe sympatie ludowi górnośląskiemu i chcą krew swoją oddać w obronie Górnego Śląska.

Paryż, 9 maja. »Matin« dowiaduje się, że poseł francuski w Berlinie oświadczył rządowi niemieckiemu w imieniu rządu francuskiego, że akcję »reichswehry« na Górnym Śląsku uważa się jako naruszenie traktatu wersalskiego. Poseł francuski zaprotestował również przeciwko twierdzeniu ministra pruskiego Dominicusa, który obwiniał wojska francuskie, że powstanie na Górnym Śląsku protegują.

Berlin, 9 maja. Prasa tutejsza podaje z zadowoleniem wiadomość, iż Lloyd George w swojej mowie w Maadstone zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem Polski. Powiedział, że Niemcy mają prawo do żądania, aby także Polska do dotrzymania warunków traktatu pokojowego spowodowaną została. Polska traktatowi wersalskiemu zawdzięcza wszystko. Dokument jej wolności przypiętowany jest krwią Anglików, Francuzów, Włochów i Amerykanów.

Pobożne życzenie.

Królewiec, 9 maja. Prasę wschodniopruską niemiecka obiega następujący telegram:
»Berlin, 6 maja. W warszawskich (!) politycznych i militarnych kołach panuje przeważnie przekonanie, że atak armii sowiejskiej na Polskę nastąpi wkrótce. Mówi się o 20 maja. Faktem jest, iż armia sowiejska koncentruje się przy granicach Polski«.

Ameryka i Japonia.

Paryż, 9 maja. Prasa donosi o nieporozumieniach pomiędzy Ameryką i Japonią. Azjatycka flota amerykańska otrzymała okręt admirałski.

Sinowjew ustąpił?

Berlin, 9 maja. Komisarz sowiejski Sinowjew ustąpił, ponieważ nie może zgodzić się na politykę Lenina.

Przygotowanie Francji.

Paryż, 8 maja. »Intransigeant« donosi, że czwarta piąta dywizja kawalerii francuskiej otrzymała rozkaz pogoń. Kawaleria ma w 24 godziny po odebraniu rozkazu posunąć się 120 kilometrów w głąb obwodu Ruhry.

Z Górnego Śląska.

Walki powstańców.

Sosnowiec. Komunikat powstańców donosi: Całe terytorium linii Korfantego zajęte. Zaskoczeni Niemcy nie stawiali silniejszego oporu. W nocy z 5 na 6 maja nastąpił drugi okres walki ofensywnej, w stronę Odry i Kluczborka. Krwawe walki toczą się z bojownikami, orgeschem i żołnierzami regularnej armii, przebranymi po cywilnemu.

Straty powstańców są mniejsze niż Niemców. Niemcy znacznymi siłami obsadzili Kędzierzycę; zdołali je powstańcy, po krwawej walce.

Most pod Raciborzem wysadzony. Sosnowiec. W walkach w powiecie rybnickim padło 2 oficerów, 33 żołnierzy włoskich, ranionych 50 żołnierzy. Zginął także pewien oficer francuski, który nie zatrzymał samochodu na wezwanie powstańców.

Powstańcy zorganizowali służbę lotniczą. W powiecie rybnickim zdobyto wiele materu kolejowego.

Francuzi wycofali się z Kluczborka, Lublińca, które zagrożone były oskrzydleniem. W Tarnowskich Górach bronią się Anglicy.

Miasta Katowice, Gliwice, Bytom i Tarnowskie Góry są w rękach ajantów.

Wojska koalicyjne wobec powstańców.

Opole, Wojska włoskie, które w Rybnickim próbowały przeciwstawić się powstańcom, poniosły ciężką klęskę i są zupełnie rozbite. Wojska francuskie nie zachowują się względem powstańców wrogo, a nawet w większości wypadków odmawiają posłuszeństwa? i do powstańców nie strzelają.

Przeciw wkroczeniu wojsk niemieckich.

Opole, Komisja Międzysojusznicza w Opolu wczoraj późnym wieczorem, w odpowiedzi na mowę kanclerza Fehrenbacha, który groził, że o ile komisja nie zdławi siłą powstania, to Niemcy wyślą Reichswehrę, oficjalnie zawiadomiła przedstawiciela rządu polskiego, w Opolu, że komisja międzysojusznicza bez względu na bieg wypadków, nie dopuści do wkroczenia Reichswehry niemieckiej.

Dwustu żołnierzy Reichswehry, którzy, chcieli się przedostać przez granicę na G. Śląsk, zostało rozbrojonych na granicy, przez wojska międzysojusznicze.

Opole, Na skutek energicznego protestu przedstawicieli polskich Komisja Międzysojusznicza zwerbowanemu oddziałom niemieckim nie dała broni. Oddziały te chwilowo ulokowane są w koszarach i pozostają bezczynne, a najprawdopodobniej po powrocie generała Le Ronda, który tej nocy miał nastąpić, zostaną rozpuszczone.

Opole, Przedstawiciel rządu polskiego przy komisji międzysojuszniczej w Opolu założył energiczny protest przeciwko werbowaniu kadrów niemieckich pod hasłem: »es geht um Euere Heimat« przez komisję międzysojuszniczą, a raczej przez włoską jej część. Nota polska zastrzega, iż uważa to wezwanie do broni jednej części mieszkańców przeciwko drugiej za nielegalną prowokację i wzywa komisję do wydania surowych zarządzeń przeciwko tej prowokacji.

Przyczyny powstania i żądania powstańców.

Bytom. Korfanty wysłał telegraficzną odezwę do państw sprzymierzonych i oświadczył uroczyście, że uczynił wszystko dla zapobieżenia powstaniu. Na żądanie rozpaczonej ludności stanął na czele ruchu celem ujęcia tegoż w ramy organizacyjne. Lud nigdy nie zniszczy pruskiego, raczej zniszczy warszaty pracy..

U nas plebiscyt był przed rokiem. Sprawę załatwiono. Warmja, Mazury i Powiśle należą do Niemiec. Z działalności komisji koalicyjnej Niemcy byli zupełnie zadowoleni. Cieszą się tryumfem, chcą nawet obchodzić co rok rocznicę plebiscytu, rocznicę zwycięstwa. Łatwą mieli pracę Niemcy z ludnością tutejszą. I byli przekonani, że podobnie stanie się na Górnym Śląsku. Liczby oddanych na Górnym Śląsku głosów polskich zbiły ich z tropu, zawiody nadzieję, zachwiały... Lecz wnet zorientowano się w Niemczech co do sytuacji. Pisaliśmy po plebiscycie na Górnym Śląsku, że walka dopiero się rozpoczyna. I rzeczywiście. Walka rozpoczęła się na całej linii, u parta, gorąca, zjadła. Dyplomacja niemiecka wyjęła wszystkie swoje siły. Wysunęła nawet kolubryny oświadczając otwarcie, że Niemcy płacić będą, jeżeli przy Niemczech pozostanie Górny Śląsk. Bez Górnego Śląska Niemcy płacić nie będą mogli, czeka je ruina, upadek. Takie argumenty nie minęły zdaje się bez wrażenia. Rozeszła się pogłoska, że sprawa Górnego Śląska już jest rozstrzygnięta, że powiaty pszczyński i rybnicki przypadną do Polski, a reszta przypadnie do Niemiec. Rozpoczęła się w Niemczech agitacja za niepodzielnością Górnego Śląska. Na lud górnośląski podziałała ta wieść jak grom z pogodnego nieba. I pewnego pięknego poranku stanęliśmy zdziwieni tak samo jak Niemcy przed dokonanymi faktami. Lud tam nie pytał się ani o Berlin, ani o Paryż, ani o Warszawę, lecz obiał drogę własną bez względu na skutki. Z bijącym sercem obserwujemy wydarzenia na Górnym Śląsku i podajemy dalsze wiadomości o położeniu nie zajmując stanowiska i powstawiając sąd czytelnikom. S.

Sytuacja ogólna.

Berlin. Według najświeższych doniesień wieczornych z Wrocławia pokazują się oddziały polskie w pobliżu Opola. Położenie staje się z godziny na godzinę groźniejsze. Królewska Huta, Bytom, Gliwice, Katowice i Mikołów są otoczone przez Polaków. Według wiadomości z Wrocławia udają się wspomniane oddziały międzykoalicyjne z Nadrenji na Górny Śląsk. Polacy trzymają według pewnych wiadomości linię Korfantego i starają się celem zabezpieczenia tej granicy zdobyć także okolice po drugiej stronie Odry. Cały obszar przemysłowy jest w ręku polskiem. Według ostatnich wiadomości uchwalili robotnicy Polacy podając wszędzie pracę i węgle wydobyte przekazać do Polski. Na Górnym Śląsku objętym komisji międzysojuszniczej, cały ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny jest przerwany.

Sosnowiec. Ogólna sytuacja na terenie górnośląskim przedstawia się następująco: Nastrój podniosły, ilość zgłaszających się ochotników tak znaczna, że kilkadziesiąt tysięcy nie zdołano jeszcze uzbroić z powodu chwilowego braku karabinów i amunicji.

Powstańcy opanowali linię Odry od Bolży do Bierawy, czyli do samego Koźla. Na północy linja idzie od Wielkich Strzelców, na zachód od Wosowskiej (węzeł kolejowy) na południe od Oleśna.

Rozmiary powstania.

Sosnowiec. Oddziały powstańcze w ciągu 24 godzin osiągnęły prawie całą linię Korfantego z wyjątkiem Lublińca i Oleśna. Około 100 000 ludności zgłosiło się do szeregów powstańców. Doskonała organizacja i karność szeregów wywołuje wielki podziw nawet u Niemców.

Sosnowiec. W Katowicach i Bytomiu panuje spokój.

Powstańcy dotarli do Opola. Obecny cel operacji dotarcie do Kluczborka dla uzyskania kontaktu z Wielkopolską. Powstanie rozszerza się za Odre.

Raciborz, Koźle, Opole, a prawdopodobnie także Wielkie Strzelce znajdują się w ręku stosstrupplerów. Możliwość starć z powstańcami.

Korfanty prosi w interesie ludności oraz życia gospodarczego Europy o decyzję zgodną z wolą ludności oraz o natychmiastowe wyznaczenie linii demarkacyjnej.

Sosnowiec, Korfanty wystąpił wobec aliantów z następującymi żądaniem:

- 1) zachowanie neutralności wobec powstańców;
- 2) zniesienie stanu oblężenia;
- 3) usunięcia szefa policji z Katowiec;
- 4) zawieszenie pism niemieckich.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rząd polski za stłumieniem powstania.

Warszawa. Wiceminister Piłt wręczył ambasadorom włoskiemu, angielskiemu i francuskiemu memorjały wyjaśniające przyczyny dzisiejszej ruchawki na Górnym Śląsku.

Rada Ministrów, która dnia 5 maja obradowała w sprawie Górnego Śląska, postanowiła poczynić wszelkie możliwe kroki, aby uspokoić wzburzone umysły na Górnym Śląsku. Rząd jest bezwzględnie zdecydowany nie dopuścić do jakiegokolwiek propagandy powstańczej i werbunku pomocniczego dla powstańców.

Prasa warszawska charakteryzuje czyn powstańców jako akt rozpacz i podkreśla, że ruch powstańczy powstał bez przyczynienia się do tego czynników urzędowych. W interesie państwa polskiego leży jak najprędze uspokojenie umysłów i doprowadzenie terenu powstańczego do normalnego życia.

Rada ministrów w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. W związku z powziętą i ogłoszoną uchwałą, prezydium rady ministrów komunikuje: Jakkolwiek rząd zupełnie rozumie rozpacz ludu górnośląskiego, wywołaną obawą nieuwzględnienia jego woli, jednak stać musi na stanowisku, że ruch powstańczy jest bezcelowy. To też z chwilą wybuchu powstania na Górnym Śląsku rząd podjął kroki, które następnie wszelkimi rozporządzalnymi środkami ponawiał, by wpłynąć uspokajająco na ludność górnośląską, w kierunku zaprzestania walki orężnej. Stojąc na tem zasadniczym stanowisku rząd polski celem zapobieżenia możliwym komplikacjom, zamknął granicę od Górnego Śląska i zamknięcia tego przestrzega. Rząd wystąpił do mocarstw sprzymierzonych z przedstawieniem położenia na Górnym Śląsku, domagając się od nich takiego aktu, któryby uspokoił ludność, poręczając, że sprawa górnośląska będzie rozstrzygnięta na podstawie traktatu wersalskiego i woli ludności w plebiscyie wyrażonej.

Obecnie rząd zwrócił się ponownie do rządów państw sprzymierzonych, wskazując na możliwe zawikłania, które wywołać może dłuższe przeciąganie obecnej sytuacji.

Rokowania polsko-niemieckie na ukończeniu.

Berlin. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie importu tych towarów z b. zaboru pruskiego do Nie-

mieć, które przed wojną stanowiły artykuł wywozowy z Poznańskiego, są na ukończeniu. Trudności, dotyczące się zwłaszcza wywozu spirytusu i cygar są usunięte.

Ukończono także wstępne rokowania w sprawie wykonywania prawa opcji oraz wyłaty rent, wreszcie innych spraw pozostających w związku z postanowieniami traktatu wersalskiego. Ostateczne załatwienie wszystkich tych spraw nastąpi wkrótce w Berlinie. Ewentualne kwestje sporne mają być przedłożone do rozstrzygnięcia Komisji Ligi Narodów.

Górny Śląsk.

Wojska niemieckie na Górnym Śląsku?

Sosnowiec. (EE.) Radio. Niemcy zmobilizowali Reichswehę, orgesch, eskadry lotnicze i bark samochodowy. Gorączkowo przygotowują się do akcji. Według wiadomości potwierdzonych powstańcami spotykali się w ostatnich dniach z żołnierzami regularnymi niemieckimi. Sicherheitspolizei przekroczyła Odrę. Wywiązały się poważne starcia.

Rokowania powstańców z Francuzami.

Sosnowiec. W Bytomiu toczą się rokowania między przedstawicielami władzy wojskowej francuskiej a komendą powstańców w sprawie zorganizowania straży obywatelskiej w miastach, gdzie stacjonują Francuzi.

Strajk górniczy na ukończeniu.

Sosnowiec. W powiatach rybnickim, tarnogórskim i gliwickim przywrócono ruch kolejowy. Ukazać się ma odezwa, nawołująca do podjęcia pracy.

Niemcy.

Rząd niemiecki w sprawie powstania na Górnym Śląsku.

Berlin. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego zdał kanclerz Rzeszy sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku i oświadczył między innymi, że przez granicę polską dowozi się broń i że polskie bandy już uzbrojone przychodzą na teren Górnego Śląska. Niema wątpliwości, że powstanie na Górnym Śląsku zostało zorganizowane przez wojsko polskie i nie będzie można zaprzeczyć, że żołnierze polscy biorą czynny udział w powstaniu. Polska chce stworzyć fakty dokonane, ażeby aliantom związać ręce. Kanclerz zapewnia, że uczyni wszystko, ażeby obronić niemieckich Górnoślązaków i ostrzegł przed nierozważnymi krokami, na które przeciwnik czeka.

Kanclerz odczytał następnie notę, którą wręczono dnia 5 maja w Paryżu i Londynie, w której rząd niemiecki protestuje przeciw zajęciom na Górnym Śląsku przeciw temu, żeby położenie miało wpływ na sprawę górnośląską. Ludność niemiecka i rząd niemiecki żądają natychmiastowo powiększenia wojsk koalicyjnych. Rząd niemiecki prosi Komisję międzysojuszniczą o oświadczenie, czy pomoc niemiecka przy uśmierzaniu powstania jest pożądana. Rząd niemiecki potrzebuje tego oświadczenia, aby rozstrzygnąć, czy ma przedsięwziąć środki, które ze strony niemieckiej najbardziej są pożądane. Kanclerz oświadczył dalej, że mobilizacja Reichswehry jest zarządzona, aby w danej chwili była gotowa do wystąpienia.

Posłowie niezależni Ledebour i Brass oświadczyli w przeciwnieństwie do większości parlamentu, co następuje:

Stał, myślał i szeptał:

— Musiał to zmienić się na świecie, kiedy taki duchowny nie wstydził się siadać z chłopem za pan brat i jeszcze na progu pod stajnią. Czyby znowu grunta dawano?... Czyby już szlachtę ze wszystkim skasowali?... Ale uczciwy dobrodziej, serdeczny. Rychtyk, jak ten święty biskup, co Łazarza własnymi rękami podnosił i rany mu opatrywał. On chyba także będzie święty i nawet już jest, kiedy ma jasnowidzenie i widzi, co się o pumili dzieje. Teraz mi nikt nie da rady, boby go spotkało nieszczęście... Oj! żeby mnie jeszcze dobrodziej rozgrzeszył z nieboraka Owczarza i znajdy, jużbym się niczego nie bojał.

Westchnął i przez długą chwilę patrzył na niebo, zasypane gwiazdami.

— Ciekawość, — mruknął — czy w niebie bez noc gronnicze pała, czy ono tak samo świeci?

Z daleka, od mostu, znowu zadźwięczały dzwonki, parskaly konie i wkrótce przed zagrodą zatrzymały się sanki proboszcza. Chłop wybiegł na gościniec.

— Ty, Slimaku?

— Jo, dobrodzieju.

— Będzie jutro u ciebie stary Grzyb z pomocą. Pogódźcież się i więcej nie swarście. A ku wieczorowi trzeba zrobić pogrzeb nieboszczce. Po trumnę już posłałem do miasteczka.

— O mój wybawicielu!... — jęknął chłop.

— Ruszaj, Paweł, co kofi wyskoczy — rzekł ksiądz do furmana. — Wydobyl repetyer, a usłyszawszy, że jest trzy kwadrans na dziesiątą, mruknął:

— Spóźniłem się, ale jeszcze zdążę!...

Slimak stał na gościncu, dopóki w ciemności nie rozplynęły się sanki. Gdy zaś w powietrzu zalega cisza, poczuł znużenie i nieprzepatą chęć do snu. Zwolna powlókł się do stajenki, ale — nie wszedł tam. Bał się spać obok zmarłej żony i legł w obórce.

Sny miał posępne, jakim zwykle człowiek ulega po silnych wstrząszeniach. Marzyło mu się, że gdzieś spada, to znowu, że topi się w bardzo zimnej wodzie, to, że błąka się po okolicy, w której nigdy nie było dnia, tylko wieczny półmrok — a w końcu, że żona, opuściwszy stajenkę, usiłuje wdrzeć się do o-

Nie możemy zgodzić się na to, ażeby proletarijat niemiecki jak w lipcu 1914 roku wpędzono do nowej wojny.

Na wniosek posła soc. praw. Muellera z Francken zaniechano dalszej dyskusji i odroczone posiedzenie do poniedziałku.

Berlin. W sejmie pruskim oświadczył minister spraw wewnętrznych Dominicus, że około sto tysięcy powstańców zajęło większą część Górnego Śląska. Na torze kolejowym Opoje-Brueck pochwycono jednego Polaka, oficera i żołnierza francuskiego, jak wspólnie niedawno zreperowany tor zamierzali wysadzić w powietrze. Francuzi wycofują się wszędzie. Powyżej przytoczone aresztowanie udowodniło bezprzeczenie udział Francuzów w powstaniu na korzyść Polaków.

Prasa niemiecka o powstaniu.

Berlin. Cała prasa z wyjątkiem lewicowo-socjalistycznej żąda aktywnego wystąpienia rządu i czyni komisję międzykoalicyjną odpowiedzialną za wypadki. Szczególnie prasa wskazuje na to, że Polska wskutek zajęć na Górnym Śląsku znieważyla koalicję. Tylko „Freiheit“ i „Rote Fahne“ są przeciw akcji wojskowej Niemiec.

W niektórych obwodach zdaje się, są już o-mobilizowane straże obywatelskie przeciw Polsce. Według „Rote Fahne“ wzywał dnia 23 kwietnia na wiecu w gminie Luetzów powiat Krosen sołtys z polecenia landrata, w porozumieniu z prezydentem regencji i rządem Rzeszy do utworzenia formacji ochotniczej przeciw Polsce. Utworzono dwa pułki. Gdyby nie miało się zgłosić dość ochotników, miał nastąpić pobór przymusowy. Sytuacja wewnętrzna jest więc niezwykle napięta i niebezpieczna.

»Reichswehr« a powstanie na Górnym Śląsku.

Berlin. W komisji dla spraw zagr. omawiał minister Simons położenie na Górnym Śląsku. Komisja zażądała od rządu energicznych środków i użycia Reichswehry na Górnym Śląsku. Posiedzenie było tajne. Postanowiono, że wojsko niema być użyte wcześniej, dopóki nie wypowie się w tej sprawie parlament. Stwierdzono, że Komisja międzysojusznicza oświadczyła się przeciw użyciu Reichswehry i oświadczyła, że jest dość silna, aby powstanie uśmierzyć.

W przewidywaniu blokady Niemiec.

Dziennik paryski „Echo de Paris“ dowiaduje się, że sztab generalny marynarki francuskiej, pod kierunkiem ministra marynarki Guisthau'a oraz szefa sztabu generalnego wiceadmirała Grasseta, opracowuje plan operacji morskiej, dotyczącej ewentualnej blokady portów Hamburga, Bremy, Lubeki i Szczecina. Kierunek bezpośredni operacji objąłby wiceadmirał Saget-Duvaloux.

Ameryka wobec Niemiec.

Londyn. Reuter donosi: Pisma amerykańskie wzywają Niemcy do przyjęcia warunków Ententy. W ten sposób opinia świata będzie mogła wpłynąć na przeprowadzenie koniecznych zmian. W przeciwnym zaś razie spadnie na Niemcy odpowiedzialność za niewykonanie traktatu wersalskiego.

bory, już to otwierając po cichu drzwi, już to odsuwając deskę w ścianie. Obudził się zmęczony i smutny, i nawet przez chwilę zdawało mu się, że nocna wizyta proboszcza była tylko przywidzeniem. Z trwożą zajrzał do stajenki i spokoili się dopiero wówczas, gdy spostrzegł chleb, mięso i napoczętą butelkę miodu, którą ksiądz zostawił wczoraj. Błask świtającego dnia padł na nieboszczkę i odbił się dwoma mdłymi promieniami w jej niedomkniętych oczach.

— Ni, jużci ona nie ruchała się w nocy — pomyślał chłop i westchnął za duszę zmarłej.

Nagle jakieś sanki, przejeżdżające gościncem, zatrzymały się u wrót. Niebawem weszli na podwórkę dwaj ludzie, z wielkim koszem. Slimak zdumiał się, zobaczywszy, że ów kosz dźwiga stary Grzyb i jego parobek.

— Jedź teraz, Kuba, do miasta po trumnę, ino wnet! — odezwał się Grzyb do parobka, gdy postawili kosz niedaleko obory.

Parobek odszedł. Grzyb zwrócił się do Slimaka, ale siwa głowa trzęsa mu się i niespokojnie biegały żółtawe oczy.

— Moja wina — rzekł, uderzając się w pierś. — Moja wina!... I co, jeszcze się gniewata?... —

— Niechże wam Bóg da wszystko najlepsze iżeście mnie w takiej zgrzyzocie nawiedzili — odparł Slimak i nisko mu się uklonił.

Staremu chłopu podobala się ta pokora. Schwytał Slimaka za rękę i mówił nieco życzliwszym tonem:

— Jo woma godom: moja wina! bo mi tak każał dobrodziej. To też pierwszy do was przyszedłem, chociaż stary, i godom: moja wina! Ale też i wy, kumie (czego nie wymawiam), tęgoście mi dokuczyli.

— Wybaczcie mi wszystko, com ino komu zrobił złego, — rzekł Slimak, schylając się do ramienia Grzybowi — ale, co prawda, już i nie pomnę, w czymbym was samych uszkodził?

— Jo przecie do was nie zakładam żadnej pretensyi. Zawdy z kolejnikami handlowaliście beze mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOLESŁAW PRUS.

92

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nic ci nie zrobią.

— Nie oni, to stary Grzyb. Bo jakby Hamer stąd wyszedł, to Grzyb łowark po nim obejmie. A on gorszy od Niemca.

— O, tom dobry pasterz! — pomyślał ksiądz. — Moje owce gryzą się między sobą jak wilki, Niemcy ich trapią, Żydzi im radzą, ja zaś jeżdżę na zabawy! — Zostańcie tu, mój bracie, — rzekł głośno — a ja wstąpię na wieś.

I podnosił się z progu. Slimak jeszcze raz ucałował mu nogi i odprowadził do stajni.

— Jedź za most — zwrócił się proboszcz do furmana.

— Za most?... Już tam nie pojedziemy? — dziwił się woźnica, taki pyzaty, jakby go pszczoły pokąsały.

— Ruszaj, gdzie ci każe! — odparł ksiądz niecierpliwie i rzucił się na siedzeniu.

Sanie odjechały. Slimak został sam i, oparłszy się na płocie, jak niegdyś, za lepszych czasów, przysłuchiwał się milknącym dzwonom i myślał;

— Skąd dobrodziej o nas się dowiedział? Widać, że przed księdzem, to jak i przed Panem Bogiem nic się nie skryje... Strach!... Bo jużci ludzie mu nie donieśli, ani Niemce, ani Sobieska... Możeby Jojna? Dobry on Żyd i litościwy, nawet krowy mi napoił, ale gdzieby mu się chciało latać po nocy stąd aż na plebanie! Wreszcie on szedł do wsi. Niebywała rzecz, sam dobrodziej zjechał do chłopca, aż mi markotno, żebym ja zaś oblał się z taką osobą... Ech! nawet do organisty nie miałbym śmiałości.

Uroczystość 3-go maja w Olsztynie.

W niedzielę dnia 8 maja, obchodziła Polonia olsztyńska uroczystość konstytucji 3-go maja. W wielkiej sali hotelu „International“ zebrał się licznie Polak z najbliższych okolic. Tow. Ludowe przygotowało na ten dzień uroczysty program, celem uczczenia tej wiekopomnej rocznicy.

Słowo wstępne wygłosił p. Władysław Pieniżny, z którym chórowo śpiewackiego „Lutnia“ pod batutą Brzeszczyńskiego, odśpiewał „Witaj dniu 3-go maja“ i „Hymn floty polskiej“ kompozycji Feliksa Nowowiejskiego.

Wykład o konstytucji 3-go maja wygłosił rektor L. Łydko. Prelegent skreślił w krótkości dzieje państwa i znaczenie pamiętnej konstytucji. Wspomniał też o drugim wiekopomnym dziele konstytucyjnym narodu polskiego z dnia 17 marca 1921, w końcu nawiązał swój wykład do praw i swobód, które gwarantuje nam tutaj konstytucja niemiecka, a które nie są należycie przeprowadzane.

Lud polski na Warmji, Mazurach i Powiślu — mówił prelegent — który po plebiscycie dał mocne dowody, że żyje, że jego życie bije dziś silniejszym i bardziej świadomym niż kiedykolwiek, znaleźć potrafi dostateczną drogę dla przeprowadzenia swych żądań. Siły nasze uświadomić możemy jedynie w silnej organizacji w której każdy wyzyskać powinien swe zdolności w pracy obojętnej.

Praca to niełatwa, ale przy sumiennych wysiłkach rezultat pewny. I dlatego też z tym większym zapałem, z tym większą wytrwałością budujemy ten nasz naród, na naszej polskiej ziemi, pamiętając, że każdy z nas w miarę sił i możliwości dorzucić musi swoją cegiełkę do tego ogólnego dzieła. Wtedy dopiero, z tego wspólnego wysiłku powstanie może wielka i decydująca w naszej egzystencji i życiu narodowym.

Wykład redaktora Łydko przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami.

Deklamacje Zbigniewa i Jarosława P. o 3-cim maju, podobały się ogólnie i młodocianych deklamatorów społakożywe uznanie słuchaczy.

Wrażenie uczyniła również deklamacja „Koncert ad koncertami“ — wyjętek z „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza, — wygłoszona z uczuciem przez redaktora K. Jaroszyka.

Chór „Tow. Lutnia“ odśpiewał piosenki „Mała hatka“, „Za lasem“ i „Gdzie dom jest mój“, poczemabrał głos p. Wiktor Szulc z Olsztyna, i opowiedział zebranym swe wrażenia z obchodu konstytucji 3-go maja na Pomorzu, skąd świeżo powrócił. Odśpiewaniem przez wszystkich „My chcemy Boga“ zamknęto uroczystość 3-go maja. Tow. Ludowe rozdawało bezpłatnie wszystkim obecnym piękne książki o konstytucji 3-go maja, na pamiątkę urządzonej uroczystości. Na sztandar towarzystwa zebrano 187 mk. 0 fen.

Zebrani powrócili do domów unosząc z sobą pamiątkę długo wrażenia, jakie daje zawsze atmosfera podniosłej uroczystości narodowej. — k.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 10. maja 1921

Kalendarz na środę: Mamerta b.

Wschód słońca o g. 4,13; zachód o g. 7,40.

Z Prus Wschodnich.

Z Warmji.

* Olsztyn. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w mieszkaniu właściciela składu cygarów Hermana Rosenbauma, przy ul. Herrenstr. 84. 3 1/2 letni syn właściciela Rosenbauma jadł pomarańcze. Nagle ukazał się objawy uduszenia. Zawołany natychmiast lekarz stwierdził tylko śmierć z uduszenia. Kawalek pomarańcza utkwilo w tchawicy i zatamowało oddech wskutek czego nastąpiła śmierć.

* Kradzieże. Urzędnikowi powiatowemu Kocznieckiemu skradziono z altany ogrodowej położonej przy oszarach wadęskich nasieniami jarzynowymi, sztuczne naczynie, miskę do mycia, zakiet brunatny i fartuch o łącznej wartości 600 mk. — Dnia 5 lub 6 bm. skradziono z jadalni oficerskiej 2. pułku kawalerji sumę 400 marek, zamkniętą w szufladce. Szufladę otworzył złodziej zapomocą klucza podrobionego. — Nadzorca A. B. Brieskornowi z Bisztyńki powiat rezselski, skradziono podczas jego bytności w Olsztynie z niezamkniętego pokoju jednego z tutej-

szych hoteli żółtą torbę skórzaną, gumowy płaszcz od deszczu, sztuciec toaletowy, koszulę męską (znaczoną literami A. B.) 4 sztywne kołnierzyki i 5 chustek do nosa.

* Szafald. Szachtmistrz torfu Bartnick z Szafaldu zbiegł przed paru dniami sprzeniewierzywszy sumę 2000 mk. przeznaczoną do wypłaty zarobków robotnikom. Poprzednio usiłował przez oszustwo wyłudzić jeszcze większą sumę od oberżystów w Ramsówku i Kramarowie. Bartnick jest około 1,60 mtr. wysoki, nosi krótki wąs angielski, chodzi w granatowym ubraniu i jasnym kapeluszu. Chód jego jest lekkim, występowanie pewne siebie.

Z Powiśla

* (S.) Kwidzyn. »Weichsel-Zeitung« nosi w nagłówku krzyżacki krzyż »Heimatsdienst«. Pod owym znakiem krzyżackim toczy zajądła walkę przeciwko wszystkiemu co polskie. Nawet w artykułach reklamowych podkreśla swój hakatyzm pisząc: »Das Organ des Deutschtums der durch die polnische Habgier bedrohten westpreussischen Restgebiete ist die »Weichselzeitung«. Hm! Czyż mamy w Prusach Wschodnich pisma niemieckie nie owiane duchem hakatyzmu? Nie znamy takiego pisma. Ale widocznie im większa zajądłość, tem większe powodzenie pism niemieckich w Prusach Wschodnich. Możeby należało rozpisac konkurs na artykuły wrogie Polakom. Zalecałoby się również udzielanie premji za polakożercze artykuły. Wdzięczne pole do pracy dla »Heimatsdienst«.

* Biskupiec, (pow. suski). Do wiadomości o »Deutscher Tag« w Biskupcu dodać należy tylko tyle, że zajęcie »Pomorza« swego czasu przez p. Küssnera i Niemców biskupskich bardzo sromotnie się skończyło. Wtedy szybko dotarli do dworca w Fittowie ale jeszcze spieszniej uciekli przed pancernikiem polskim. Obecne ich apetyty i zamiary na Pomorze polskie nie będą również uwiecznione rezultatem. Sprostować należy wiadomość, że wioski w północnej części powiatu lubawskiego potrzebują miasto Biskupiec. Nie wioski te potrzebują Biskupiec, lecz kupcy i rzemieślnicy w Biskupcu potrzebują tych wiosek, aby mogli się żywić i sprzedawać swe towary. Fakty powyżej przytoczone wykazują jasno, co jest celem obecnej demonstracji niemieckiej, finansowanej przez »Heimatsdienst« i ich służalców.

Ludność polska w tamtejszych stronach niech nie obawia się podobnych sztuczek niemieckich. Powinna je już dostatecznie znać, chociaż różne błaty niemieckie piszą na ten temat nawet artykuły wstępne, tymbardziej jest widocznem, że to zamówiona robotka, dobrze opłacona. W gruncie rzeczy jest to tylko obawa przed Polakami i sztuczne dodawanie sobie otuchy. Bo do wielkich triumfów obecnie Niemcy rzeczywiście nie mają powodu. P.

* Susz. Przed sądem powiatowym toczył się proces o konie skradzione w okolicy Grudziądza w roku 1919. Złodzieje przyznali się, że sobie bezprawnie przywłaszczyli owe konie i że takowe komuś sprzedali. Jeden został skazany na 100 mk. kary. (!).

* Susz. Więzień Otton Schulz usiłował w nocy na piątek zbiec z więzienia, w którym ma 2 lata odsiadywać. Wylamał już kilka cegieł w murze. atoli szmer jaki od celi się rozlegał zwrócił uwagę stróża więziennego, który ucieczkę zdolał na czas przeszkodzić. Z 3 więźniów, którzy poprzedniej nocy zdolali w ten sam sposób zbiec — wylamali mur i po drucie od gromochronu spuścili się w dół — przychwycono dotąd dwóch: robotników Marszewskiego i Kraschńskiego z Kwidzyna w Prabutach. — Wymieniony powyżej Otton Schulz jest bratem straconego przed niedawnym czasem w ławie mordercy rabunkowego Schulza, który zabił dwóch policjantów.

* Kalwa. Piszą nam: Na dzisiejszym posiedzeniu rady gminnej pod dowództwem p. Mantheya, nauczyciela tutejszego, wyraziła partja nacjonalistyczna p. soltysowi wotum niezaufania. Gdy stwierdzono liczbę wyrażających wotum niezaufania, wykazało się, że mniejszość. Aby dodać owemu wotum pewnego nacisku, nacjonalisci demonstracyjnie opuścili salę. Obradowano spokojnie dalej, aż porządek dzienny wyczerpano. Cieszymy się bardzo, że nasza parafia na posterunku.

* Koniecwałd. P. Palczewskiemu skradł złodziej angielski zegarek, 1800 mk. pieniędzy, 15 kur, 12 centnarów zboża i saneczki. Ofiarującego złoty zegarek na sprzedanie u jubilera w Sztumie złodzieja przychwycono. Sąd skazał go na rok i 4 miesiące więzienia. B.

* Sztum. Zielona policja urządziła u państwa P. w Sztumie rewizję za bronią i amunicją. Pani P. rozmawiała z dziećmi w obecności »obrońców prawa« po polsku. Zakazano jej to słowami: »Zakazujemy wam rozmawiać po polsku w naszej obecności«. B.

* Malbork. »Schützenbund« w Malborku zwołał onegdaj zjazd przedstawicieli tego związku, ażeby organizację na nowo do działania pobudzić. Zjechali się przedstawiciele wszystkich nieomal miasteczek Prus Zachodnich. Powitał ich nadburmistrz Pawelcik, wskazując na to, iż projekt połączenia »Schützenbund« zachodnio-pruskiego z wschodnio-pruskim upaść powinien. Stara nazwa Prusy Zachodnie, która w historii ma piękny dźwięk, nie powinna zagać. Mówca wzywa do założenia na Prusy Zachodnie osobnego »Bundu« na co się wszyscy mówcy zgodzili. Wybrano zaraz zarząd i przyjęto statuty starego »Schützenbundu«.

Z Mazur.

* (S.) Elk. »Ostpreussischer Schulverein«, który ma materialnie popierać szkoły niemieckie w Polsce, a mianowicie w Działdowskim liczy już 60 grup miejscowych z 16 000 członków. Rektor z Działdowa i germanizator dzieci polskich jeżdża od miasta do miasta, przemawia i werbuje członków dla »Schulferajnu«.

* (S.) Szczytno. Aresztowanego na wniosek »Finanzamt« w Szczytnie p. Skrzypczyka wypuszczono z więzienia. Pan Skrzypczyk oświadczył rzekomo, że posiadłość zdał synowi i dla tego 40 000 marek nie zapłaci. — »Grenzwehr nr. 20« odbyła w niedzielę zebranie. W ogłoszeniach wzywano członków, aby przynieśli wykazy uprawniające do noszenia broni i zapowiadano rozdzielanie dalszych wykazów. — Po między ludem mazurskim krąży z powodu naprężonej sytuacji politycznej jak najdalsze pogłoski.

* Dąbrówno. Ze zabobonnością ludu wiejskiego ma granicę, udowodnili trzej robotnicy z Lewaldu. Wracając nocą z miasta spostrzegli przy cmentarzu białą postać. Robotnicy odważnie zmienili kurs i podążyli w kierunku na to »widmo«, które poczęło się cofać. Już jeden z robotników schwylił za białe okrycie »ducha« gdy tenże odrzucił je i zaczął zmykać co tchu. Robotnicy za nim aż go dogonili i rozpoznali jako jednego z sąsiadów, który zamierzał wypróżnić kopiec z kartoflami, który niedaleko cmentarza się znajdował. Zamiast zaskarżenia go przed sądem robotnicy sprawili mu »wały« siarciste.

Z dalszych stron.

* (S.) Królewiec. Niedzielną »Ostpreussische Zeitung« szaleje z powodu wypadków na Górnym Śląsku. Znajdujemy w tej gazecie artykułiki z tytułami »Polnische Bestien«, »Der Erzhalunke Korfante«, »Plünderungen und Vergewaltigungen« itd. Wszelkie zbrodnie najgorszego rodzaju popelniają wedle tej gazety Polacy.

* Krzyżbork. Chłopiec Gustaw Wiechert zajęty był na polu walcowanie. Gdy długi czas nie wracał do domu wyszło rodzeństwo go szukać i znalazło go nieżywego leżącego na walcu. Wokoło szyji miał linę założoną, która była widocznie za długą i owinął się naokoło walcu uduślił chłopca.

* Hawa (nad Preglem). Przed paru dniami bawiła się garstka dzieci na piaskach w lesie Georgenburskim. Przy tej okazji wszedł 6-letni chłopiec Rudolf Hoch do jamy podziemnej, długiej około 2 metry, aby wydobyć piasek do zabawy. W tej chwili zapadła się jama, grzebiąc chłopca pod sobą. Lubo robotnicy nadbiegli zaraz z łopatami nie zdołano chłopca ocalić.

* Tyłża. Na miesięczny targ na konie spędzono około 2500 koni. Stan odżywczy koni był zadowalniający. Targ był ościwały. Płacono: za dobre, silne konie robocze 12—15 000 mk., za konie schudłe 6000 mk., za konie mniej wartościowe i na rzeź 1500—3000 mk.

* Z Pomorza. Z Warszawy nadeszła wiadomość, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przybędzie 15 lub 16 maja na Pomorze. Niestety zabawi tu tylko dwa dni, gdyż na dłuższy pobyt nie starczy mu tym razem czasu. Nie wątpimy, że Pomorzanie przyjmą dostojnego Gościa tak, że Go to zachęci do częstszego odwiedzania naszej dzielnicy, dla której zawsze tyle okazywał zainteresowania i życzliwości.

* Gdańsk. W niedzielę skradziono we Wrzeszczu most, prowadzący nad Striessem. Jeszcze rano most ten przechodni znajdował się na miejscu, jakkolwiek uszkodzony i bez poręczy. W dwie godziny później jednak śladu już po nim nie było. Niewiadomi sprawcy usunęli go, zabrawszy wszystko.

* Sopoty. W dniu 5 maja, w dniu setnej rocznicy śmierci Napoleona, obchodzili Polacy miasta Sopotu i okolicy uroczystość Konstytucji trzeciego maja. Termin obchodu przeniesiono na dzień 5 maja głównie dla tego, by szerokim warstwom ludowym ułatwić branie udziału w narodowej uroczystości w dniu Wniebowstąpienia. To też zebrało się i na nabożeństwo porannem w kościele katolickim, jako też po południu na sali hotelu Wiktorja, bardzo dużo publiczności.

* Bydgoszcz. Przed kilkoma dniami studenci akademji rolniczej uchwalili na wiecu dać inicjatywę do zbierania funduszy celem ufundowania pomnika »Zwycięstwa«, który ma stanąć na miejscu zniszczonego dawnego pomnika niemieckiego.

* Poznań. 5 maja obchodzono tu w sposób uroczysty 100-letnią rocznicę śmierci Napoleona. Przed południem odbyła się na Placu Wolności msza polowa w obecności władz wojskowych z gen. Raszewskim na czele oraz misji francuskiej w komplecie. Po mszy polowej przemówił generał Raszewski, poczem odbyła się defilada. O godz. 12 w sali uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja. Przybył kardynał arcybiskup ks. Dalbor wraz z duchowieństwem, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, prezydent miasta oraz misja francuska. Przemówił prorektor dr. Peretjatkiewicz i generał francuski Dutont.

* Włocławek. W dniu wczorajszym z wyroku sądu został rozstrzelany na piaskach poza cmentarzem, niejaki Grabus, z pow. gostyńskiego, morderca swego ojca. Wyrok wykonano o godzinie 5-tej rano w obecności nadk. pol. p. Micińskiego, podpr. sądu okręgowego p. dr. Drwęgi i O. Sylwestra.

* Warszawa. Odbył się tu ogólno-akademicki wiec w sprawie Górnego Śląska. Rezolucja protestuje przeciw stanowisku Angliji i Włoch. Po wiecu studenci podążyli do Belwederu, gdzie złożyli rezolucję. Następnie w pochodzie podążyli pod poselstwa angielskie i włoskie, gdzie urządzili demonstrację.

Z Górnego Śląska.

* **Zamknięcie granicy.** W związku z wypadkami na Górnym Śląsku minister spraw wewnętrznych decyzją z dnia 3. maja zarządził zamknięcie granicy górnośląskiej aż do odwołania.

* **Bytom.** Przemysłowcy niemieccy złożyli znaczne sumy dochodzące kilku milionów marek na zakupno samochodów oraz na wyekwipowanie wojsk niemieckich, stojących załogą na Górnym Śląsku.

* **Opole.** W powiatach Oleskim i południowej części Opolskiego, zaodrzańskim i raciborskim tworzą się samodzielne oddziały powstańcze.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

- dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
- dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
- dla 1 starszego pastucha samotnego.

- dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
- dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
- dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
- dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
- dla starszego pastucha samotnego.
- dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.
- Dla 6 dziewczyn do akordowej pracy.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

- dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera zaraz.
- dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
- dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
- dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
- dla kuczera starszego bez szarwaku.
- dla 1 robotnika, bez szarwaku, żona chodzi do pracy

- dla młynarza, zna się na rybołówstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku, żonaty.
- dla kuczera lub włóдаря, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
- dla włóдаря lub akordnika.
- dla kuczera z 2 dziewczynami.
- dla robotnika, żona do pracy, bez szarwaku.
- dla robotnika z 1 dziewczyną.
- dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
- dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
- dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku dla 10 dziewcząt.
- dla ceglara żonatego.
- dla starszego robotnika z większą rodziną.
- dla 1 akordnika.
- dla 1 robotnika znającego mularstwo i ceglarnictwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Obwieszczenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie wzywa wszystkich mężczyzn, posiadających obywatelstwo polskie i urodzonych w czasie od roku 1900 do 1885 włącznie, o ile chodzi o oficerów to do roku 1879 włącznie, przebywających stale poza granicami Rzeczypospolitej Polski, by dla zadośćuczynienia przepisom obowiązującej służby wojskowej zgłosili się osobiście lub na piśmie celem zapisania się do Konsulatu lub do właściwej władzy wojskowej w kraju

najdalej do dnia 20 maja 1921 r.

Osoby, zgłaszające się, winne przedłożyć wszystkie dokumenty legitymacyjne wojskowe oraz poświadczenie stałego pobytu, wystawione przez kompetentne władze niemieckie.

Kto nie dopełni obowiązku zgłoszenia się, może zostać pozbawiony obywatelstwa polskiego, niezależnie od wszelkich innych skutków prawnych.

Za osoby, które mogą być pozbawione obywatelstwa polskiego, uważać się będzie:

- dezertów, którzy zbiegli z wojska polskiego po dniu 4. sierpnia 1920;
- mężczyzn, powołanych do służby wojskowej (roczniki od 1885 do 1902, o ile chodzi o byłych oficerów od r. 1879), którzy bez przepisanych dokumentów opuścili granice Państwa Polskiego;
- przebywających stale zagranicą, którzy do dnia 20 maja 1921 r. nie dopełnią obowiązku zapisania się, nakazanego niniejszym obwieszczeniem.

Podany powyżej termin zgłoszenia się najpóźniej do 20 maja b. r. dotyczy tylko możliwej straty obywatelstwa polskiego, lecz nie zwalnia od ogólnych następstw prawnych na wypadek niestawienia się do służby wojskowej.

Kwidzyn, dnia 21. kwietnia 1921 r.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowości na sezon wiosenno-latowy

w materiałach wełnianych na suknie i kostjomy. Jedwabie na suknie i bluzki, crepé de chiné, eoliny, muśliny, woale, batysty, satynety, rypsy, froté, krepony.

Konfekcja damska, męzka i dla dzieci:

Ubrania kolorowe i granat. mk. 870, 650, 570, 465

Ubrania czarne tużurk. (Gehrockanzüge) mk. 875, 770

Ubrania czarne i granatowe do komunji św.

Paletoty, Ulstry, Jupy, Spodnie, Kamizelki, Płaszczki, Kostjomy, Spódnice, Bluzki, Halki i t. d.

Sukna na ubrania, paletoty i spodnie kolorowe, czarne i granat. od mk. 68—275

Bielizna damska, męzka i dla dzieci:

koszule, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, parasole, kapelusze, czapki, pończochy, fartuchy, hemdentuchy, linony, kreasy, inletry, drylichy, cycheny na powleczenia i wszelkie towary krótkie — polecam w wielkim wyborze

po nadzwyczaj niskich lecz stałych cenach.

J. Domański, Sztum.

Wóz roboczy

dobrze utrzymany, 2 i pół calowy, za 1500 mk., i wążko torowy, mało używany, 1 i 2 konny

wóz skrzyniowy

za 900 mk. na sprzedaż.

Korshenrich, Olsztyn, ul. Wadęska 52.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Srebro

złoto

platynę

kupuje i płaci najwyższe ceny

Zegarmistrz Künzel, Olsztyn
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

2 ubranie zakietowe

na większą osobę, palto letowe, palto zimowe i 5 par butów tanio na sprzedanie.

Gdzie, wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej

Potrzuje po świętach

10—15 dziewczyn, 4 chłopaków i 6 chłopów

do robót w polu.

Dziewczyny i chłopcy otrzymają dziennie 10, 12 do 15 marek, chłopcy 12, 15 i 18 marek i wolne utrzymanie.

Pierzyny lub deki przynieść musi każdy ze sobą. Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca

Wesołowski, Gr. Teschendorf

stacja Gr. Teschendorf, poczta Tiefensee, Kr. Stuhm.

Nadeszła większa przesyłka surowej i bielonej

bawełny do tkania

(wszystkie numera) i sprzedajemy jak najtaniej.

Specjalność: niefarbujące kolory czerwone, modre i czarne.

Wełnę do tkania, mocną wełnę do pończoch i do dzianych jak

mają na składzie i polecają

J. Frenschkowski i syn

Ul. Warszawska 8/9.

farbiernia.

Telefon 100.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódca Indian	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
kubek wody	
Odpuść nam	sztuka
Ostatni wiatyk	
Pan Bóg swoich nie opuszcza	15 fen.
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciładowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Przyjęcie ultimatum ententy.

Berlin, 11. maja. Parlament przyjął ultimatum ententy 221 przeciw 175 głosom.

Utworzenie nowego gabinetu.

Berlin, 11. maja. Prezydent rzeszy opowiedział dotychczasowego ministra finansów Wirth'a do utworzenia nowego gabinetu nominując go równocześnie kanclerzem. Na propozycję kanclerza Wirth'a mianowano następujących ministrów: Minister skarbu i wicekanclerz: Bauer. Minister spraw wewnętrznych: Dr. Gradmaier. Minister gospodarczy: Robert Schmidt. Sądownictwa: Dr. Schiffer. Min. wojak: Dr. Gessler. Min. poczty: Giesberg. Min. ruchu: Groener. Min. robót: Dr. Brauns. Min. apowizacji: Dr. Herms. Ministerstwo odbudowy i finansów dotychczas nieodszadzone.

O Górnym Śląsku.

Paryż, 10 maja. „Petit Parisien“ donosi, że istnieją dwie propozycje co do Górnego Śląska. General francuski Le Rond popiera stanowisko polskie, a angielski pułkownik Perzival włoski general Martini proponują oddanie Polsce powiatów rybnickiego i pszczyńskiego. Rada ambasadorów odesłała projekty Komisji koalicyjnej z żądaniem, aby starała się dojść do jednolitego rozwiązania kwestji.

(General Le Rond po jednej stronie, pułkownik angielski Perzival i general włoski Martini po drugiej stronie. Dwa projekty, pożądanym jest kompromis. Wątpimy ażeby w ten sposób sprawę górnośląską załatwić się dało. Red.)

Niemcy przy pracy.

Katowice, 10 maja. Prasa niemiecka rozszerza skwapliwie wiadomość, że od 3 maja tysiące Halerczyków (!) napływa do Górnego Śląska. Żołnierze przywożą ze sobą karabiny maszynowe, amunicję, granaty, armaty rewolwerowe i wielką ilość karabinów. Cel tych wiadomości jest aż naoto przejrzysty.

Niemcy godzą się na warunki koalicji?

Berlin, 9 maja. Zdaje się być pewnym, że większość parlamentu jest za przyjęciem ultimatum koalicji. Za przyjęciem ultimatum są centrowcy, demokraci, socjaldemokraci i niezależni socjaliści, a więc większość. Przeciwnikami są nacjonalisci, niem. partja ludowa i komuniści. Prezydent rzeszy niemieckiej wobec nowej sytuacji ofiarować zamierza kanclerstwo socjalistom Müllerowi, lub też prezydentowi parlamentu Loebemu. Do władzy przyszłoby więc stara koalicja złożona z socjaldemokratów, centrowców i demokratów. Do środy 12 godziny w nocy muszą się Niemcy zdecydować. Zdaje się więc, że rozstrzygnięcie wkrótce nastąpi. S.

Czesi na Górnym Śląsku.

Sosnowiec (EE). Katowicka „Oberschlesische Zeitung“ przyniosła wiadomość, że Czesi wtargnęli na Górny Śląsk celem opanowania okręgów, przyznanych im warunkowo na wypadek przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Praga. (EE.) W związku z informacjami pism niemieckich o rzekomym wkroczeniu wojsk czesko-słowackich na Górny Śląsk pisze „Trybuna“, że jest upoważniona do oświadczenia, iż wiadomości te są pozbawione wszelkiej podstawy.

Ruch powstańców na Górnym Śląsku.

Dzisiaj dowiadujemy się mniej więcej, jakie stanowisko zajmują poszczególne mocarstwa koalicyjne do wydarzeń na Górnym Śląsku. Poseł niemiecki w Paryżu wręczył rządowi francuskiemu notę wskazującą na wypadki i ofiarującą pomoc militarną Niemiec celem zgniczenia powstania. Odpowiedzi na notę udzielił Briand. Premier francuski oświadcza w nocy, iż pożalowania godne wypadki na Górnym Śląsku wywołał telegram w prasie niemieckiej donoszący że koalicja większą część obwodu przemysłowego Górnego Śląska przyłączyła do Niemiec. Ta fałszywa wiadomość przyczyniła się do wywołania powstania na Górnym Śląsku. Komisja koalicyjna przedsięwzięła energiczne środki celem zaprowadzenia porządku i zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom wszystkich narodowości Górnego Śląska. Wojska koalicyjne spełniły swój obowiązek. Zarządzenia przyczyniły się do uspokojenia ludności. Mowy być nie może o pomocy militarnej dla Komisji koalicyjnej z zewnątrz. (Z Niemiec. Red.) Prasa francuska wyrozumiale traktuje wydarzenia na Górnym Śląsku.

Lloyd George miał mowę w Maidstone, w której zwrócił się z radami i przestrogią pod adresem Polski. Pewien odłam prasy angielskiej stosunkowo ostro występuje przeciwko Polakom. W Polsce stanowisko Anglii przyjmuje naród do wiadomości częściowo z niechęcią, częściowo z oburzeniem.

Stanowisko Włoch niejasne. Prasa niemiecka chwali Włochów. Z zadowoleniem cytuje ta prasa głosy prasy włoskiej wyrażające oburzenie z powodu śmierci oficerów i żołnierzy włoskich w rzekomych walkach z powstańcami.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu dolewa oliwy do ognia. W „Vossische Zeitung“ wskazuje się na niemożliwość zbrojnej akcji „Reichswehry“, lecz zarazem na możliwość zbrojnego oporu ludności niemieckiej na Górnym Śląsku. Do takiego oporu wzywa ludność także socjalistyczna „Volkswacht“ w Wrocławiu. Podług prasy niemieckiej Niemcy do walki się organizują. W Opolu szopa z tankami benzynowymi należącymi do komisji Koalicyjnej w powietrze wysadzona została. (S.)

Z ogólnych nastrojów.

Miejsce postoj. Korespondent nasz miał sposobność zwiedzić znaczny obszar terenu zajętego przez wojska powstańców i może stwierdzić następujące szczegóły: Męstwo, wytrwałość i zapał powstańców górnośląskich, decyzja, spokój i rozważa ich wodzów stoją ponad pochwałę i podziw. Siły powstańców rosną. Budzi się nieprzeczona chęć zlikwidowania niemieckiej w sposób ostateczny. Powstańcy nie mogą zrozumieć dlaczego istnieje zakaz przekraczania t. zw. linii Korfantego jak i zamieszania działania przeciwko miastom. Wynika z tego pewne niebezpieczeństwo, w razie bowiem samorzutnego posuwania się oddziałów powstańców przyjdzie do zbrojnego konfliktu między siłą zbrojną państw sprzymierzonych a powstańcami.

Komunikat wojenny powstańców.

Ostatni komunikat komendy wojsk powstańczych wydany w miejscu postoju donosi co następuje:

Terren G. Śląska aż do tak zwanej linii Korfantego znajduje się w rękach powstańców, wspomaganych przez całą ludność polską. W nocy na 6 bm. nastąpiła po pierwszej fazie zaskoczenia Niemców druga faza, poprzedzająca atak niemiecki. Organizują

oni bojówki i Orgesch po drugiej stronie Odry i od strony Kluczborka, chcąc przerwać linię frontu powstańczego. Ciągnie się on od granicy czeskiej aż w stronę Koźla a dalej wzdłuż rzeki Odry na północ aż do końca tak zwanej linii Korfantego. Na całej tej linii toczą się krwawe walki powstańców z bojówkami niemieckimi, Orgeschu i wojskami, które przeszły przez Odrę w przebraniu cywilnym. Niemcy zostali wszędzie odparci ze znacznymi stratami; w ręce powstańców wpadła znaczna ilość karabinów maszynowych. Straty nasze są o wiele mniejsze od niemieckich. Niemcy ściągają znaczne siły stamtąd strony Odry i obwarowali się w Kędzierzynie, jako przyczółku mostowym Koźla. Powstańcy po krwawej walce zdobyli Kędzierzyn a most przy Raciborzu wysadzili w powietrze. Co do stosunku względem aliantów, unikają powstańcy z powodzeniem wszelkich zatargów. Zapał wszędzie panuje ogromny.

Kto jest wodzem powstańców?

Warszawa. »Kurjer Polski« przynosi wiadomość, że naczelny wodz powstańców górnośląskich, występujący pod pseudonimem Nowina Doliwa, jest hr. Maciejem Mielżyńskim, znanym z procesu o zabójstwo żony. Był on w czasie wojny europejskiej oficerem niemieckim, zaś za czasów okupacji pełnił obowiązki oficera do szczególnych poruczeń przy Gen. Gubernatorze warszawskim.

Sosnowiec. Naczelny dowódca powstańców Nowina-Doliwa wyznaczył dowódców na powiaty, miasta i wsie, nakładając na nich również obowiązki administracyjne, za które są wprost przed nim odpowiedzialni.

Akcja niemiecka przeciw powstaniu.

Wrocław. Ludność niemiecka zagrożona przez Polaków, poczęła się zbierać w uzbrojone organizacje samoobronne. Dopytyw o ochotników jest bardzo duży. W kilku powiatach zaczęły już te organizacje swoją działalność. Tak n. w okręgu Raciborskim, gdzie odebrano Polakom wieś Sabelkow. Polski ksiądz tej wsi, o którym twierdzono, że strzelał do Niemców został wzięty do niewoli i odtransportowany do Raciborza, gdzie zmasakrowanego i ciężko rannego oddano w ręce władzy francuskiej.

Sosnowiec. Z Bytomia donoszą, że w miastach daje się zauważyć wśród Niemców prowokacyjne zachowanie się wobec Polaków a szczególnie wobec Niemców z t. zw. Volkspartei, solidaryzujących się z ruchem polskim. W kołach powstańców przewidują wnet zbrojne wystąpienie Niemców. Jest to krok rozpaczliwy ze strony Niemców, którzy zamknięci w miastach, gdy środki żywności się wyczerpią, chwycą się wszelkich sposobów, wzywając równocześnie pomocy z Niemiec.

Berlin. Do Opoli nadeszła wiadomość, że z zachodnich Niemiec przewozi się posiłki dla wojsk koalicyjnych na G. Śląsk. Między innymi mają zostać do tego celu wciągnięte wojska okupacyjne z Moguncji. Przed przybyciem tych wojsk nie można liczyć na stłumienie powstania.

O stłumieniu powstania.

Według informacji miarodajnych, gen. Lerond, wyjeżdżając z Paryża, otrzymał od państw sojuszników daleko idące pełnomocnictwa celem doprowadzenia do uspokojenia ruchu zbrojnego.

Ucieczka przemysłowców.

Bytom. Generalni dyrektorowie Williger i Pistorius znani przedstawiciele niemieckich przemysłowców na G. Śląsku, którzy na poufnym zebraniu w Katowicach wystąpili z projektem zniszczenia przemysłu g. śląskiego na wypadek przyłączenia G. Śląska do Polski, opuścili G. Śląsk.

Anglja o Górnym Śląsku.

Londyn. W izbie gmin wiceminister spraw zagran. Harnsworth oświadczył: Rząd angielski nie wie o zamiarach Polski zajęcia G. Śląska siłą zbrojną. Mocarstwa sprzymierzone po przywróceniu tam porządku zarządzają natychmiast rozgraniczenie. Rozgraniczenie to nie zależy od komisji międzysojuszniczej lecz wyłącznie od Rady Najwyższej.

Komitet powstańczy za podjęciem pracy.

Sosnowiec. (EE.) W Sosnowcu utworzył się komitet wykonawczy wszystkich stronnictw górnośląskich. Wydał on odezwę, nawołując do podjęcia pracy, wyjąwszy robotników, znajdujących się w oddziałach powstańczych.

Odezwa wyzwa do zachowania ładu, porządku i karności i zakazuje krzywdzenia spokojnej ludności.

Gdańsk.

Pewien kupiec Polak z Olsztyna nadesłał nam nr. 36 pisma niemieckiego »Der Konfektionär«. Znajduje się w tem piśmie ciekawy artykuł pod tytułem »Danziger Wirtschaftsleben«. Przytaczamy ciekawe wyjątki z tego artykułu.

Smak publiczności się znacznie poprawił, stał się w Gdańsku wykwinniejszym. Trzeba przyznać otwarcie, że przyczyniło się do tego w wielkiej mierze międzynarodowe stanowisko Gdańsk. Wykwintny smak Warszawianki co do kostiumów i bucików jest znany. Warszawskie obrazy uliczne przenoszą się od czasu do czasu jak fala do Gdańska. Widać przedstawicielki narodu polskiego w wielkiej liczbie na ulicach Gdańska. Elegancja Warszawianek zaraża i niejedna Gdańszczanka stara się Słowiance drugiej metropolii wiślanej dorównać. Dla tego Gdańsk stara się dostosować do warunków, także kupyce liczyć i dostroić się muszą do owego wykwinniejszego smaku już przy swoich zamówieniach. Nadchodzące lato w dziedzinie życia towarzyskiego przyniesie różne niespodzianki. Bezwątpienia liczyć się trzeba z wielkim napływem podróżnych z Kongresówki, gdyż w Polsce z tego lub owego powodu politycznego niechęć uczyni się wielką dla Gdańska reklamę, tak iż wkrótce należeć będzie do dobrego tonu w polskich rodzinach spędzenie wyczasów letnich w Gdańsku. Sopotach, na wybrzeżu polskiem zatoki gdańskiej lub też na półwyspie Hela. Na tę inwazję przygotowują się gdańskie domy mody. I uczynią dobrze. Każdy gdański obywatel wysoko swoją niemieckość cenić będzie; nie wolno mu atoli grzeszyć krótkowidzstwem, zapominać o zarabianiu pieniędzy i przypatrywać się jak polscy właściciele składów, których w Gdańsku już cały szereg się znajduje, sami interesy załatwiać będą. Nie zawsze pokrywają podróżni polscy swoje zapotrzebowania w polskich sklepach i składach, wyróżniają je bezwątpienia, ale często uczy ich doświadczenie, że wybór w sklepach niemieckich jest lepszy i że jakość towarów do korzystnych zakupów kusi. W wielu niemieckich składach znajduje się polski oddział personalny, z konieczności, nie z własnego pociągu. Liczyć się należy również z poważnym napływem ludności z innych krajów w Gdańsku. Zwiększają się stale liczby napisów na składach i oknach wystawnych: »On parle français«, »Englisch spoken«, »Usługa polska«. Już

BOLESŁAW PRUS.

93

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

I tyłem zhandlował... — westchnął Slimak, wskazując na pogorzelsko.

— No, Bóg, nasz Ociec niebieski, ciężko was spróbował i dlatego ja mówię: moja wina! Aleście wy też mogli, wtedy przed kościołem, co to nieboszczka fulary se kupiła (wieciec jej odpocznienie!) mogliście choć pukwaterkę postawić na szczęście, nie zaś tak hardo odpowiadać mnie staremu...

— Haj!... prawda, że m piskował niepotrzebnie.

— I z Niemcami się bratali bez potrzeby — pochwylił Grzyb. — Jędrę nawet z nim pił (pakać?) a wyśła się z nim modlili za pan brat...

— Inom czapkę zdjął. Przecie Bóg jest jeden ich i nasz.

Grzyb potrząsnął ręką około swego ucha.

— Tak się mówi, że jeden — odparł. — A ja se gadam, że ich Bóg musi być inakszy, kieć do niego trza po niemiecku śwargotać... Ale co tam! — nagle zmienił ton — przeszło, skończyło się i nie wróci. O dobrodziej wczora mi powiedział, że macie zasługę, boście Niemcom ziemi nie wydali. I prawdę rzekł. Bo już był u mnie wczoraj Hamer, że na święty Jan chce sprzedać swój folwark.

— Może i tak!...

— A jużci. Hycle Szwabę — pogroził stary pięścią — rok temu gadały, że nas wszystkich potrochu wykurzą ztela, gęsi mi strzylały po łące, bydło mi raz zajęły, a tera masz... Wywróciły się bestye na dzięściomorgowym chłopie, z wielką swoją ambycją!...

dzisiaj można mówić o międzynarodowym życiu w Gdańsku. Spotyka się kanciate twarze Anglików, francuskich i angielskich marynarzy znajdujących się w porcie okrętów wojennych, oficerów francuskich w ich złotem brązowanych czapkach, — przeważają naturalnie uniformy polskie — marynarzy amerykańskich, raz poraż żołnierzy włoskich, rasy czarnej nie braknie, a typy azjatyckie również się napotyka. Wszyscy przynoszą pieniądze do Gdańska, częściowo dobrą, częściowo złą walutę. Jeżeli granica celna pomiędzy Gdańskiem a Polską zniesiona zostanie, natenczas liczyć się trzeba z silnym napływem polskich kupców do hurtowników i detalistów gdańskich. Przeczuwają tę możliwość mądrze składki gdańskie, zaopatrzyły się bogato w towar, ponieważ głód towarowy Polaków przewyższający nawet trudności walutowe, jest znany i nieograniczony. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Posel Wróblewski na konferencji u Loyd George'a.

Warszawa, »Gazeta Poranna« donosi z Londynu, że poseł polski Wróblewski złożył L. George'owi szczegółowe sprawozdanie z sytuacji na G. Śląsku. L. George wyraził się z uznaniem dla powściągliwego stanowiska rządu polskiego. Komplikacje na G. Śląsku mogłyby zaszkodzić Polsce.

Sprawa wileńska.

Bruksela, Delegacja polska i litewska obradujące pod przewodnictwem Hymansa postanowiły zbadać kwestję, jak ma dojść do zgody pomiędzy obu krajami co do ich polityki zagranicznej, organizacji obrony oraz ich stosunków gospodarczych. Uznano że zamierzony układ powinien całkowicie uszanować zasadę niezależności i suwerenności obu państw.

Polska delegacja w Rosji.

Przyjazd polskiej delegacji do Moskwy wywołał wśród tamtejszej kolonii polskiej wielkie zadowolenie. Do delegacji polskiej zgłasza się codziennie po kilkaset osób, którym delegacja nasza polska żywność i mleko skondensowane.

Niemcy.

Kanclerz Fehrenbach o powstaniu.

Berlin, Kanclerz Rzeszy Fehrenbach złożył w sprawie G. Śląska oświadczenie na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego. Twierdzi on, że położenie G. Śląsku pogarsza się z godziny na godzinę, a źródło powstania leży po polskiej stronie granicy. Udział bowiem polskich oficerów i żołnierzy jest niewątpliwy. Korfanty przywłaszczyl sobie władzę i wydaje wyroki śmierci. Przemysł jest zatamowany. Bandy polskie są bardzo dobrze uzbrojone i wojskowo zorganizowane. Zachowanie się ludności niemieckiej jest wzorowe. Kanclerz Rzeszy zaznaczył w końcu, że wszelkie przygotowania Reichswehry do wkroczenia są już ukończone.

Nota niemiecka.

Londyn, Biuro Reutera donosi, że poseł niemiecki wręczył ministerstwu spraw zagranicznych notę w

Za to samo, Slimaku, warcicie łaski Boskiej i przyjaźni ludzkiej. Cóż nieboszczka?

— Leży w stajni.

— Niech z Bogiem spoczywa, nim ją w poświęconem miejscu pogrzebiemy. Nieraz ona was przeciwko mnie buntowała, ale ja to do nikogo żalu ni mam. A tu, — zmienił Grzyb rozmowę — to wam przywiózem ze wsi, od nas wszystkich, trochę prowizyi. Macie krupy, — mówił, wskazując jeden woreczek — mąkę, groch, krzynkę słoniny...

Na gościńcu, tym razem z góry, rozległ się tętent i skrzyp sani, które znowu zatrzymały się obok zagrody.

— Gzyby dobrodziej?... — pytał Grzyb, uważnie nasłuchując.

— Ni, to chłop — odparł Slimak. — A idzie coś tak ciężko, jakby soltys Grochowski.

Istotnie ukazały się Grochowski, który na widok Grzyba zawołał:

— O!... i wyście tu? Bo do was jechałem... A z tobą co, Józek? — zwrócił się do Slimaka.

— Kobieta mi zmarła i tylo.

— Pedział mi to Jojna wczoraj, alem mu nie uwierzył. Patrzajta się!... I gdzież ona?... A tu...

Zobaczywszy nieboszczkę, soltys zdjął czapkę i ukląkł na śniegu. Grzyb zrobił to samo Przez chwilę słycać było szepc paclerzy i ciche szlochanie Slimaka. Potem chłopci podnieśli się powzdychali, pochwalili cnoty nieboszczki, wreszcie soltys zwrócił się do Grzyba.

— Ptaka wam wiezę, — rzekł — ino trochę postrzelonego, ale nie bardzo.

— He? — spytał Grzyb.

— Co — he?... Jaśka waszego przywiózem, bo mi dziś w nocy konie krał i dostał parę śrócinów.

— O hycle!... Gdzie on?... — Siedzi w sankach na gościńcu.

Grzyb pobiegł ciężkim klusem w tamtą stronę. Uslyszano parę uderzeń, krzyk i wnet ukazał się stary, prowadząc za czuprynę Jaśka, który, pomimo swego wzrostu i urody, płakał jak dziecko.

sprawie ruchu powstańczego na Górnym Śląsku. Nota oświadcza, że ludność niemiecka nie dała żadnego powodu do wybuchu tego ruchu. Rząd niemiecki zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencję tego ruchu.

Anglja w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Londyn, W izbie gmin oświadczył Lloyd George: Zakończyliśmy jedną z najważniejszych i mogące powiedzieć, najbardziej decydujących konferencji, jakie odbywaliśmy dotąd. Niemcy nie wypełniły najważniejszych postanowień taktatu pokojowego. Koalicja okazywała w ciągu ostatnich 2 lata względność. Nie była ona nigdy w swoich zarządzeniach niewspółmiernie srogą. Niemcy wydały dotąd 31.513 armat, 6000 armat, które znajdowały się w fabrykach, 33 milionów granatów. Te cyfry wskazują na gigantyczny rozmiar przygotowań niemieckich.

Sprawy kościoła.

Z djecezji chełmińskiej.

Ks. prob. Juljusz Hoppe z Prabut otrzymał dn. 27. 4. instytucję kanoniczną na probostwo w Dąbrownie na Mazurach.

Klerycy z Górnego Śląska.

Polscy studenci teologii św. z Górnego Śląska wyjechali na studia do Krakowa i zamieszkali tymczasem u OO. Zmartwychwstańców. Krok ten uzasadniłi wobec biskupa wrocławskiego tem, że nauka języka polskiego w konwiktach wrocławskich jest niewystarczająca i że są narażeni ze strony kolegów niemieckich na zaczepki uwłaczające ich honorowi narodowemu.

Nowa djecezja.

W wschodniej części Galicji ma powstać nowa djecezja polska z siedzibą biskupią w Tarnopolu. W tej sprawie toczą się już rokowania między władzami kościelnymi a rządem polskim.

Nawrócenie żydów.

Według doniesienia gazet węgierskich przeszło w tym kraju w pierwszej połowie zeszłego roku 10 tysięcy żydów na wiarę katolicką.

Jubileusz kapłański.

W Frascati pod Rzymem obchodził ks. Wermund (Józef Bieniasz), były przeor OO. Karmelitów na Bielanych pod Krakowem, w pierwszych dniach kwietnia 25-letni jubileusz kapłaństwa. Jubilat zastąpił się wielce troskliwą opieką, którą rozciągał podczas wojny nad żołnierzami polskimi. Jest on Krakowianinem.

Nowy uniwersytet katolicki.

»Chicago Tribune« podaje z Rzymu: Papież ofiarował 100 tysięcy lirów na budowę wielkiego uniwersytetu katolickiego, który ma niezwłocznie stanąć w Medjolanie.

Zgon najstarszego kapłana.

Okolo połowy kwietnia zmarł w Kanadzie O. Damazy Durand, członek Zgromadzenia Ojców Oblatów Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. Był to niezawodnie najstarszy kapłan na świecie, gdyż liczył 102 lata wieku a 80 lat kapłaństwa.

— Jego wszywana kurtka była podarta, wysokie buty unurzane w gnoju; na lewej ręce miał skrwawioną szmatę, a na twarzy plaster.

— Kradeś konie soltysowi?... — pytał rozgniewany starzec.

— Com nie miał kraść? Kradem.

— Ale mu się nie udało — wtrącił Grochowski. — Za to całkiem ukrad konie Slimakowi i udało mu się.

— Tyś ukrad?... — wrzasnął Grzyb i poczał syna okładać pięściami.

— Jużci że ja, ino się nie gniewajcie, tatk — płakał Jasiek.

— La Boga, co się dzieje! — wołał Grzyb.

— Co się ma dziać? — odparł lekceważąco Grochowski. — Chłopak zdrów, dobrał sobie kamratów i wkolej wszystkich okradał, dopókim go wczoraj nie ustrzelili.

— I cóż teraz będzie? zawołał Grzyb, znowu okładając Jaśka pięściami.

— Już ja się, tatk, poprawię... Już się ożenię z Orzechowszczańką i osiadą na gospodarce...

— Rychlo wczas! Tera pora iść do kryminalu, nie do wesela — odparł Grochowski.

Stary Grzyb zadumał się.

— Jakże, to wy go oskarżycie? — spytał soltysa. — Wolalbym nie skarżyć, bo się tego interesują całej okolice zakotłuje. Ale jak mnie nie odszkodujeta, to skarżę.

Grzyb znowu pomyślał.

— No, a cóżby to kosztowało?

— Od stu pięćdziesięciu rubli, grosza nie odstąpię — odparł soltys, rozkładając.

— O la Boga! — oburzył się Jasiek. — Strzeliliście do mnie z jednej lufy, a już chcecie tyle pieniędzy, jak za armatę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 11. maja 1921.

Kalendarz na czwartek: Pankracego.

Wschód słońca o g. 4,12; zachód o g. 7,42.

Z Prus Wschodnich.

Ćwiczenia kapłańskie w tym lecie odbędą się: 4. lipca wieczorem do 8. lipca rano w klasztorze Springborn, taksamo od 22. do 26. sierpnia w seminarjum kapłańskim w Brunsberdze i od 29. sierpnia do 2. września w klasztorze Springborn.

W sprawie gospodarki mlekiem pisze nadprezydent do urzędu prowincjonalnego dla tuszczycy: „Rozporządzeniem ministra Rzeszy dla wyżywienia i rolnictwa zniesione zostaną od 1. czerwca zarządzenia mające regulować handel tuszczami spożywczymi i serem. Z ogłoszenia o tuszczach pozostanie jedynie rozporządzenie o założeniu „Reichsfettstelle“ i „Provinzialfettstelle“ i obowiązku informowania tych urzędów jako i popierania ich w przewodzeniu ich zadań przez związki komunalne.

W sprawie mleka z dnia 3. listopada 1917 zniesione zostały ze skutkiem od 1. czerwca a na jego miejsce wyszło nowe rozporządzenie, przewidujące dalsze racjonowanie mleka. Główny zarządca kładzie rozporządzenie na to, iż mleczarnie i przedsiębiorstwa wytwarzające więcej aniżeli 100 litrów mleka w ciągu tygodnia, jeżeli poprzednio nie wyczerpały dotychczasowego odbioru i ten odbiór nie zapożyczyły przeciwko temu w przeciągu tygodnia. W razie niestosowania się do tego przepisu będą odnośnie przedsiębiorstwa zmuszone dostawiać swe mleko dotychczasowym odbiorcom do 15 maja 1922 r. Nadprezydent ogłosi jeszcze szczegółowo, w jaki sposób odbywać się będzie w przyszłych miesiącach zarządzanie mlekiem jako i handel masłem, skoro nadejdą przepisy wykonawcze do nowego rozporządzenia ministra aprowizacji z dnia 11. kwietnia br.

Z Warmji.

Olsztyn. Ciało zmarłego przed dziesięciu dniami gospodarza Dombrowskiego zostało na wniosek rodziny wygrzebane i badane. Powodem była pogłaska, jakoby Dombrowski zmarł nienaturalną śmiercią. Miał on oddawać się pijaństwu wskutek czego na życie żony zastał oddany pod kuratelę. Sekcja zwłok wykazała żadnych objawów zatrucia, natomiast odkryto pod pokrywką czaszki wywiew mózgu. Nie dotowano stwierdzić, czy jest to wynikiem jakiegoś gwałtu. Części zwłok wysłano do Królewca do urzędu rezyjnego do dalszego badania.

Rewizja wyroku. Kupiec Herrmann Jacoby Olsztyn, skazany w procesie o lichwę przez izbę sądną w Olsztynie na 6 miesięcy więzienia i 80 000 mk. grzywny stawil wniosek o rewizję wyroku.

Gławy. Donoszą nam: W poniedziałek przyjechał na kole do wsi jakiś nieznaną żołnierz. Miał on przy sobie listy, na których spisane były nazwiska ludzi uchodzących za Polaków. Dopytywał Polaków jak długo swoje gospodarstwa mają i czy mają zamiar posiadać swoje gospodarstwa. Niewiemy co o tem sądzić? Cóż to ma znaczyć? — Żołnierzom żadnych wyjaśnień dawać nie potrzeba. Zapytać ich się należy o czyjego polecenia działają i donosić o takich wypadkach reakcji lub też biurom „Związku Polaków“.

Z Powiśla

(S.) Straszewo. Pan Józef Olszewski soltys w Straszewie zaskarżył nas, ponieważ nie umieściliśmy jego sprostowania. Skarga nie była potrzebna. Sprostowanie bowiem każda redakcja zamieści, ale sprostowanie w formie prawem prasowym oznaczonej. Sprostowanie nie może być długim artykułem, lecz musi zawierać krótkie zdania dowodzące co jest prawdą, a co jest nieprawdą.

Z Mazur.

Jagarzewo (pow. nidborski). Pańcibica chałupa Adama Ramy z Jagarzewa niezamężna Augustyna Kotzeck, karana już dwa razy za usunięcie swych nieślubnych dzieci, znowu tę zbrodnię popełniła. Ciało dziecięcia znaleziono po 3-dniowym poszukiwaniu w miejscim lesie. Zbrodniarkę aresztowano.

Jańsbork. Do składu obuwia Littwak'a (właściciel Becker) włamali się przez okno złodzieje i wykradli duże ilości towaru.

Dąbrówno. Pewien szewc z miejscowości Hörden z Westfalji bawiący u swoich krewnych w Uzdowie zabrał się do przyrządzania większych ryb przy czem mu w lewą dłoń weszła ość. Mimo iż ją zaraz wyrwał, ręka wskutek lekceważenia rany nabrzmiała a z tego nastąpiło zapalenie ręki i krótko potem zatrucie krwi w całym ramieniu. Ręka musi być odjęta.

Z dalszych stron.

Kłajpeda. Pisma niemieckie zamieszczają napępowującą notatkę: Coraz więcej poczyna wypływać a powierzchnię fakt, iż Polska się bardzo interesuje bwdem Kłajpedy jako krajem przewozowym. Dorem tego choćby fakt, iż niedawno powstał tam konsul polski, a teraz rozpoczął się zakup posiadłości ziemskich. Interesa te prowadzi pewien bank polski. Bank ten sam jeden wykupił w ciągu ostatniego miesiąca 3 majątki za cenę 1 miliona, 850 000 335 000 marek. Na tych przestrzeniach mają być rybudowane częściowo śpichlerze.

Z Polski.

Gdańsk. Odbył się tu wiec gdańskich Polaków Katolików z protestem przeciwko żądaniu senatu gdańskiego, aby przyłączyć dyeceję chełmińską do dyeceji warmińskiej.

Warszawa. Przybył tu poseł japoński Kawakami Koszchite.

Kraków. Na Rynku odbyła się wojskowa uroczystość napoleońska. Przed ołtarzem połowym przed Sukiennicami zajęli miejsca: wojskowa misja francuska, generalicja polska, przedstawiciele władz i miasta. Mszę połową odprawił ksiądz dziekan Niezgoda. W czasie Podniesienia dano strzały armatnie. Orkiestra odegrała „Marsyljankę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową. O g. 11 i pół przed południem w udekorowanej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zebrał się biskup Sapieha, misja francuska, generalicja, profesorowie uniwersytetu i liczna publiczność. Równocześnie we wszystkich szkołach krakowskich odbyły się uroczyste poranki napoleońskie.

Z Górnego Śląska.

Raciborz. W Raciborzu włoski kontroler powiatowy wezwał 500 policjantów niemieckich na pomoc. Niemcy wraz z Włochami walczą przeciw Polakom.

Opole. Most na drodze kolejowej Wrocław—Opole został naprawiony i dziś przybył do Opola pociąg z Berlina. Przybyły również pociąg z Wrocławia do Kluczborka.

Katowice. W okręgu katowickim odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia kopalni. W najbliższych dniach należy oczekiwać podjęcia pracy.

Mysłowice. Tutejszy polski komendant miasta ogłosił stan oblężenia. Zdolano już uruchomić koleje elektryczną.

Ze świata.

Kłajpeda przeciw Litwie.

Kłajpeda. »Memeler Dampfboot« przynosi cyfrowe zestawienie zarządzanego przez radę kłajpedzką głosowania rodziców co do wykładów języka litewskiego w szkołach obwodu kłajpedzkiego. Sprawa ta była kilkakrotnie podnoszona bardzo energicznie przez władze i prasę Litwy kowieńskiej. Wynik głosowania wypadł na niekorzyść Litwy, co jest dowodem niechęci ludności Kłajpedy do Litwy kowieńskiej.

Rząd ukraiński na wygnaniu.

Warszawa. Delegaci rządu Petlury wyjechali do Paryża, celem wyjednania pozwolenia na przeniesienie rządu ukraińskiego z Polski na Węgry.

Wojsko Wrangla do Czech?

Praski »Czas« donosi, że przedstawiciele gen. Wrangla rozpoczęli z władzami czechosłowackimi układy w sprawie przyjęcia na terytorjum Czechosłowacji 10 tysięcy żołnierzy b. armji Wrangla.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W 2 święto Zielonych Świąt zaraz po niesporach odbędzie się zebranie towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Wygrana miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu padła wygrana na numer 1,826, 072 sprzedany przez Oddz. Pożyczek Państwowych w Warszawie.

Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową“, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji“ znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety“. Kto zatem przez niedopatrzienie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

- dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
- dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
- dla 1 starszego pastucha samotnego.
- dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
- dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
- dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
- dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
- dla starszego pastucha samotnego.
- dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.
- Dla 6 dziewczyn do akordowej pracy.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

- dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
- dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
- dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
- dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
- dla kuczera starszego bez szarwaku.
- dla 1 robotnika, bez szarwaku, żona chodzi do pracy
- dla młynarza, zna się na rybołówstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku, żonaty.
- dla kuczera lub włódarka, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
- dla włódarka lub akordnika.
- dla kuczera z 2 dziewczynami.
- dla robotnika, żona do pracy, bez szarwaku.
- dla robotnika z 1 dziewczyną.
- dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
- dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
- dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku dla 10 dziewcząt.
- dla ceglarza żonatego.
- dla starszego robotnika z większą rodziną.
- dla 1 akordnika.
- dla 1 robotnika znającego mularstwo i ceglarstwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcom zamurwana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódca Indian	1'—
Ks. L. Goffiego	
(Wykład ewangelji i lekcji	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza	15 fen.
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztynskiej.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIE-SNIKOW POLSKICH!

Dobrowolna licytacja.

W piątek, 13 maja przed poł. o godz. 10-tej sprzedawać będą w Schlossgarten następujące dobrze utrzymane rzeczy:

wertyko, kanapę, lustro, garnitur, 2 krzeselka, szafkę, biurko, 2 łóżka z materacami, regał do rzeczy, stół do kart, stół do kanapy, stół do kuchni, centrifuga, 2 lampy do gazu i elektr., pierzyny na 2 łóżka, krzeselko dla dzieci, obrazy itd. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

A. Künzel, aukcjonator,
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Baczność!

W nocy z 9-go na 10-go maja skradziono mi psa pasterskiego. Czarno-biały, około 30-40 cm wysoki, strzyżony jak lew, wabi się Molly. Ostrzega się przed zakupem. Oddawca otrzyma 50 mk. nagrody.

Bogdański, dzierżawca w Brunswaldzie
(Braunswalde p. Gr. Buchwalde).

Srebro

złoto

platynę

kupuje i płaci najwyższe ceny

Zegarmistrz Künzel, Olsztyn
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Budynek

o 3 izbach z kuchnią, ogródek, 4 morgi roli, szopa ze stodołą, z inwentarzem lub bez, stósowne dla rzemieślnika, zaraz na sprzedanie.

Piotr Pakusz w Worytach
(Woritten p. Dietrichswalde).

Krowa

na sprzedanie.

Jackowski w Spręcowie.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.

Potrzebuje po świętach

10-15 dziewczyn,
4 chłopaków i 6 chłopów

do robót w polu.

Dziewczyny i chłopcy otrzymają dziennie 10, 12 do 15 marek, chłopcy 12, 15 i 18 marek i wolne utrzymanie.

Pierzyny lub deki przynieść musi każdy ze sobą. Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca

Wesołowski, Gr. Teschendorf
stacja Gr. Teschendorf, poczta Tiefensee, Kr. Stuhm.

Wóz roboczy

dobrze utrzymany, 2 i pół calowy, za 1500 mk., i wążko torowy, mało używany, 1 i 2 konny

wóz skrzyniowy

za 900 mk. na sprzedaż.

Korshenrich, Olsztyn, ul. Wadęska 52.

2 ubranie żakietowe

na większą osobę, palto letowe, palto zimowe i 5 par butów tanio na sprzedanie.

Gdzie, wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.



Maszyny do szycia

dla rodziny i rzemieślników

przy dogodnych warunkach spłaty

wniez igły i oleje poleca

Gemba, Olsztyn, ul. Cegielski

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej

Nadeszła większa przesyłka surowej i bielonej

bawełny do tkania

(wszystkie numery) i sprzedajemy jak najtaniej.

Specjalność: niefarbujące kolory czerwone, niebieskie i czarne.

Wielką do tkania, mocną wełnę do pończoch i do dzianych

mają na składzie i polecają

J. Frenschkowski i syn

Ul. Warszawska 8/9. farbiernia. Telefon

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejewiczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weysenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicjana Dulskiego	6'—
Jerzy Gajewski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jelińska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7'50
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszeczmocni	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atrament (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz maleńką	12'50
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Światopełk Słupski	
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	
Dziwy dr Lerna	10'—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10'—
Kazimierz Sayase-Tobitczyk	
Hindu	8'—
St. Łapiński-Niński	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9'—
Andrzej Strug	
Odznaka za wierną służbę	10'—
Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Spiwnik historyczny (1767-1863)	10'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Książki naukowe:

Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2'—

Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—
Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obrazk.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała (oprawa z obrazk.)	15'—
Ludwik Anczyc	
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.)	20'—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.